

Jolanta Guzińska

„Objawienia fatimskie”.

Scenariusz przedstawienia religijnego o objawieniach Matki Bożej w Fatimie

Osoby:

Narrator, Matka Boża, Anioł, Łucja, Hiacynta, Franciszek, Tłum, kaleka, Matka Łucji, Wicehrabia, Matka Hiacynty, Tłum.

Scena 1

Pierwsze objawienie w Cova da Iria

Łąka, gdzieś na łagodnych wzniesieniach. Wiosenny dzień. Troje, biednie ubranych dzieci, w typowych portugalskich strojach przedwojennych, pasie owce. Jedno z nich trzyma kij do poganiania zwierząt.

Narrator

Był rok 1917. Trwała I wojna światowa. Wiele krajów europejskich, w tym także Portugalia, uwikłanych było w wojenną zawieruchę. Wszędzie słyszano płacz i rozpacz, widziano zniszczenie i śmierć. I oto nagle wśród tych odgłosów wojny rozeszła się niezwykła wieść o trojgu małych portugalskich dzieciach: Łucji, Hiacyncie i Franciszku. Pamiętnego dnia 13 maja 1917 roku dzieci jak zwykle wyszły na łąkę wypasać stada owiec należące do ich rodzin.

Łucja

Dziś na Mszy świętej ksiądz tak pięknie mówił o Matce Bożej, prawda?

Hiacynta

Tak rzeczywiście mówił pięknie. Cieszę się, że zwalczyłam sen i wstałam wcześniej, by spotkać się z Jezusem. Każdego dnia chcę Go spotykać.

Franciszek

Wy tu gadu gadu, a owce chodzą głodne. Na tej łące jest za mało trawy. Chodźcie poszukamy lepszego miejsca, by zwierzęta mogły się najeść.

Łucja

Masz rację Franciszku. Chodźmy może do Cova da Iria, tam moi rodzice mają duże pole. Rosną tam też drzewa, więc będziemy mogli się schronić w razie deszczu.

Franciszek

No dobrze, to idziemy.

Mogą rozmawiać, siadają pod drzewem, są zmęczone.

Hiacynta

Trochę się zmęczyłam.

Franciszek

No rzeczywiście spory kawałek, ale za to trawa wysoka, owce się najedzą. Pobawimy się?

Łucja

Zanim zaczniemy zabawę pomódlmy się.

Dzieci klękają i odmawiają modlitwę różańcową.

Zdrowaś Maryjo...

Hiacynta

Teraz możemy się pobawić w naszą ulubioną zabawę.

Dzieci podnoszą się i zaczynają zbierać kamienie polne.

Franciszek

Ja uzbierałem już wiele kamieni.

Łucja

Ty uzbierałaś kamienie, ale to ja ułożę najdłuższe ogrodzenie! Zobaczysz.

Hiacynta

Nieprawda, moje dziś będzie najdłuższe!

Dzieci zbierają kamienie i układają ogrodzenie wokół krzaka.

Nagle oświecił je jasny blask.

Hiacynta

Co to było?

Franciszek

Chyba idzie burza.

Łucja

Tak, widać błyskawice. Lepiej wróćmy do domu, zanim spadnie deszcz.

Dzieci niespokojnie obserwują niebo, są czujne.

Hiacynta i Franciszek

Pośpiesznie wstają.

Tak, tak! Idziemy!

Dzieci nawołują owce.

Narrator

Kiedy dzieci mijaly wielki dąb, który stoi po dziś dzień, zobaczyły kolejny błysk. Był jeszcze bardziej oślepiający od poprzedniego.

Hiacynta

Boję się! Co to jest?

Łucja

Nie bój się, to tylko burza nadchodzi. Zaraz będziemy na drodze prowadzącej do domu.

Łucja przytula siostrę, uspokaja ją.

Franciszek

Ale ta burza jest jakaś dziwna! Co to? *ze strachem*

Dzieci dostrzegają piękną Panią na maleńkim dębie.

Maryja

Nie lękajcie się, nie chcę wam zrobić nic złego.

Narrator

Dzieci uspokoiły się i zaczęły z zachwytem wpatrywać się w piękną Panią, która zdawała się mieć od piętnastu do osiemnastu lat. Jej suknia była jakby utkana ze światła. Płaszcz również biały, obszyty złotą lamówką okrywał głowę i całą osobę. Ręce złożone do modlitwy, na prawej wisiał biały różaniec. Jediną ozdobą był delikatny sznur ze złocistego światła związający na piersi i zakończony na wysokości talii małą kulą ze złota. Twarz niezwykle piękna, ale wydawała się przesłonięta cieniem smutku.

Łucja

Z jakiego kraju jest Pani?

Maryja

Moim krajem jest niebo.

Łucja

To, co Pani robi na tym świecie?

Maryja

Przyszłam, żeby wam powiedzieć, abyście przez sześć miesięcy przychodzili tu co miesiąc o tej samej godzinie, na koniec powiem wam, kim jestem i czego chcę. Potem wrócę tu jeszcze siódmy raz.

Łucja (do siebie)

Przychodzi z nieba... z nieba...

Skoro mieszka Pani w niebie, to może mi Pani powie, czy ja też tam trafię. Czy też pójdę do nieba?

Maryja

Tak, pójdziesz tam.

Łucja

A moja kuzynka Hiacynta?

Maryja

Ona też.

Łucja

A mój kuzyn Franciszek?

Maryja

On również, ale będzie musiał odmawiać różaniec.

Łucja

Miałam jeszcze dwie przyjaciółki, starsze ode mnie. Ale, niestety, nie żyją. Czy one pójdą do nieba?

Maryja

Młodsza z nich jest już w niebie, starsza zaś jest w czyścicu i będzie tam przebywać aż do końca świata.

Łucja

Proszę mi powiedzieć, czy wojna szybko się skończy, czy będzie jeszcze długo trwać?

Maryja

Nie mogę ci powiedzieć teraz, zanim ci nie powiem tego, czego pragnę.

Czy chcecie ofiarować się Bogu z gotowością zniesienia wszystkich cierpień, jakie On zechce na was zesłać na zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i aby otrzymać nawrócenie grzeszników?

Łucja

Tak, chcemy!

Maryja gestem macierzyńskiej radości pokazała, jak jest wdzięczna dzieciom.

Maryja

Niebawem będziecie cierpieć, ale łaska Boża zawsze będzie was wspomagać i wzmacniać.

Maryja rozkłada złączone dotąd dłonie, wylewając na dzieci tajemniczą smugę światła. Dzieci padają na kolana i powtarzają:

Łucja, Franciszek i Hiacynta

O najświętsza Trójco, uwielbiam Cię. Mój Boże kocham Cię.

Maryja

Odmawiajcie codziennie różaniec z pobożnością, aby otrzymać pokój dla świata.

Matka Boża unosi się do nieba na oczach dzieci. Dzieci przez długą chwilę wpatrują się w niebo, nic nie mówią. Są przejęte. Zaczynają powoli wracać do domu.

Franciszek

Co powiedziała ci ta Pani, czy mówiła coś o mnie?

Łucja

Franciszku, nie słyszałeś co mówiła?

Franciszek

Niestety, nie...

Łucja

Pytałam Pani, czy pójdziemy do nieba.

Franciszek

I co? Co powiedziała?

Hiacynta

Pójdziemy, ale ty musisz odmówić wiele różańców!

Franciszek – radośnie

O moja Pani, odmówię tyle różańców, ile tylko zechcesz!

Łucja – grozi palcem towarzyszom

Tylko pamiętajcie! Nikomu nie mówcie o tym, co tu widzieliśmy. Zresztą nikt nie uwierzyłby nam i mogliby nas wyśmiać i skrzyć.

Hiacynta i Franciszek

Dobrze, dobrze.

Hiacynta

Ach! Jaka piękna Pani! Ach! Jaka piękna Pani!

Łucja

Założę się, że szybko komuś to powiesz.

Hiacynta

Nic nie powiem, naprawdę. Nic nie powiem!

Scena 2

W domu Franciszka i Hiacynty

Biedny, wiejski dom. Na środku drewniany stół, krzesła. Dzieci czekają na matkę siedząc przy stole, gdy dziewczynka ją zauważyła wybiega jej naprzeciw, obejmuje za kolana i krzyczy.

Hiacynta

Mamusiu, mamusiu! Dziś widziałam Matkę Bożą w Cova da Iria!

Matka – przerażona

Jezu, co ty mówisz? Oszalałaś?

Hiacynta

Ależ tak, mamo! Ja ją widziałam!

Matka

Czy uważasz się za jakąś świętą, żebyś móc zobaczyć Matkę Bożą?

Hiacynta

Wstaje, bierze od matki jedną torbę. Razem wchodzi do domu.

Mamo, ja ją widziałam! Łucja widziała i Franciszek też ją widział!

Mamo, ja i Franciszek będziemy odmawiać różaniec. Matka Boża nam to poleciła.

Trzeba codziennie odmawiać różaniec. Tego chce Matka Boża.

Siadają do stołu

Hiacynta dalej opowiada matce, a Franciszek tylko kiwa głową.

Narrator

Następnego dnia mieszkańcy wioski wiedzieli już o niezwykłym spotkaniu dzieci z Matką Bożą. Na kolejne czerwcowe, spotkanie dzieci poszły na umówione spotkanie. Towarzyszyło im około pięćdziesięciu osób. Wtedy też Maryja odsłania pierwszą tajemnicę fatimską.

Dzieci znajdują się w miejscu, gdzie ostatnio widziały Piękną Panią.

Łucja

Już pojawił się blask, już Pani nadchodzi.

Dzieci gromadzą się wokół dębu.

Łucja – do Maryi

Pani rozkazała mi tutaj przyjść. Czy zechciałaby Pani powiedzieć, czego chce ode mnie?

Maryja

Chcę ci powiedzieć, żebyś wróciła tu 13 dnia przyszłego miesiąca, żebyś nadal codziennie odmawiała różaniec, chcę również, żebyś nauczyła się czytać, abym mogła ci potem powiedzieć, czego pragnę.

Łucja

Jest tu chory, który mnie prosił, byś go uzdrowiła, jeśli możesz, Pani.

Maryja

Niech się nawróci, a będzie uzdrowiony w ciągu roku.

Łucja

Chcę prosić Panią, żebyś nas troje zabrała do nieba!

Maryja

Hiacyntę i Franciszka zabiorę szybko. Ty jednak musisz zostać tutaj dłużej. Jezus chce posłużyć się tobą, aby dać mnie poznać i umiłować. On chce ustanowić w świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Temu, kto je będzie praktykował, obiecuję zbawienie. Te dusze będą miłowane przez Boga i jak kwiaty będą postawione przeze Mnie przed Jego tronem.

Łucja – zasmuconym głosem

Więc muszę zostać sama?

Maryja

Nie, dziecinko. Tak, bardzo cierpisz? Nie trać odwagi. Ja nigdy cię nie zostawię. Moje Niepokalne Serce będzie twoim schronieniem i drogą, która cię poprowadzi do Boga.

Maryja w tym czasie otwiera ręce i rzuca na dzieci niezwykle światło, unosi się w górę.

Łucja

Jeśli chcecie ją zobaczyć, to patrzcie tam... tam!

Wskazuje palcem na Maryję.

Scena 3**Wizja piekła**

Dzieci klęczą przy dębie i odmawiają różaniec. Towarzyszą im ludzie z bliższych i dalszych miejscowości. Jedni klęczą ze złożonymi rękami. Inni stoją. Maryja ukazuje się.

Narrator

Po drugim objawieniu, głównie z powodu dużej liczby ludzi przybyłych do Fatimy na święto św. Antoniego, wiadomość o niebieskich objawieniach rozeszła się szybko, przekroczyła granicę parafii i rozeszła się po okolicy. Jedni wątpili i byli krytycznie nastawieni, inni zaś dopuszczali możliwość objawienia. Na kolejne, trzecie już objawienie na umówione miejsce przyszło około 2 tysięcy osób.

Hiacynta

Dalej, Łucja mów! Nie widzisz, że Ona już tu jest i chce z tobą rozmawiać?

Łucja

Jestem Pani. Czego Pani ode mnie chce?

Maryja

Chcę, byście przyszli tu trzynastego dnia następnego miesiąca. Chcę także, byście każdego dnia odmawiały różaniec, byście wymodliły pokój dla świata i zakończenie wojny.

Łucja

Chcę prosić, by Pani oznajmiła swoje imię i dokonała cudu, żeby wszyscy uwierzyli.

Maryja

Przychodźcie tu każdego miesiąca. W październiku powiem, kim jestem i dokonam wielkiego cudu, wtedy wszyscy uwierzą.

Łucja

Chciałabym prosić jeszcze o kilka rzeczy. Czy zechciałaby Pani uleczyć biednego kalekę, nawrócić pewną rodzinę w Fatimie i zanieść jak najszybciej do nieba chorego z Atougui?

Maryja

Nie uzdrowię kaleki i nie uwolnię go od ubóstwa, ale niech codziennie odmawia różaniec z całą rodziną, a chory niech się nie spieszy. Wiem lepiej, kiedy przyjdę i go zabrać. Inne osoby otrzymają upragnione łaski w przyszłym roku, ale trzeba, by odmawiały różaniec.

Poświęcajcie się za grzeszników i mówcie często, a zwłaszcza czyniąc jakąś ofiarę: O Jezu, to za Twoją miłość, za nawrócenie grzeszników i na zadośćuczynienie zniewag popełnianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Maryja rozkłada dłonie – dzieci mają wizję piekła.

Dzieci krzyczą, Hiacynta chowa twarz w bluzkę Łucji.

Dzieci

Ach, Matko Boża! Jakie to straszne.

Maryja

Zobaczyliście piekło, gdzie idą dusze biednych grzeszników. Pan chce ustanowić w świecie nabożeństwo do mojego Niepodanego Serca, aby ich uratować. Jeśli zrobicie to, co wam

powiem, wiele dusz zostanie uratowanych i nastanie pokój. Wojna wkrótce się skończy, a jeśli ludzie nie przestaną obrażać Pana Boga, podczas pontyfikatu Piusa XI zacznie się inna, jeszcze gorsza. (...) Aby temu zapobiec, będę wymagać poświęcenia Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu i wynagradzających Komunii świętych w pierwsze soboty miesiąca. Jeśli ludzie posłuchają moich żądań, Rosja nawróci się i nastanie pokój. W przeciwnym razie rozpowszechni w świecie swoje błędy, wzniecając wojny i prześladowania Kościoła. Wielu dobrych ludzi zostanie zamęczonych, Ojciec Święty będzie dużo cierpieć, a różne narody zostaną unicestwione. W końcu moje Niepokalane Serce zwycięży! Nie mówcie o tym nikomu! Możecie to powiedzieć Franciszkowi. Czy chcecie nauczyć się modlitwy?

Dzieci – ze strachem ale gorliwie

Tak, chcemy!

Maryja

Kiedy odmawiacie różaniec, na koniec każdego dziesiątka mówcie:

O Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Narrator

Tajemnica ta została ujawniona przez dorosłą już Łucję wiele lat później, gdyż tamtego dnia dzieci otrzymały wyraźny nakaz zachowania tajemnicy. Na kolejne, sierpniowe spotkanie z Matką Bożą dzieci nie przyszły, gdyż zostały zatrzymane przez wójta. Dzieci były przesłuchiwane, gdyż wokół objawień było wiele zainteresowania i poruszenia, które nie podobało się władzom.

Scena 4

Przesłuchanie matki Łucji

Wiejski, biedny dom. Ubogo ubrana kobieta krząta się po kuchni. Nagle słyszy pukanie do drzwi. Kobieta otwiera je i kiedy widzi niespodziewanego gościa jest zmieszana i zawstydzona.

Wicehrabia

Dzień dobry.

Matka

Witam tak szanownego gościa w skromnych progach mojego domu.

Co sprowadza do Cova da Iria?

Podstawia mu krzesło, gestem zaprasza, by usiadł.

Hrabia

Słyszałem różne pogłoski o niezwykłych wydarzeniach w Fatimie i okolicach. Początkowo nie zwracałem na nie uwagi... mało to naiwni ludzie głupot opowiadają.

Ale coraz więcej osób wspominało o tym. Nawet moja siostra!

Powiem krótko. Chciałbym porozmawiać z panią o tym, co widziała pańska córka Łucja.

Matka

Nie wiem, na ile będę mogła pomóc, ale oczywiście tak... proszę pytać.

Przysiada na brzegu krzesła, gniecie w dłoniach ścierkę.

Hrabia

Pani córka jest krewną Hiacynty i Franciszka?

Matka

Jest ich kuzynką, bo mój mąż jest bratem ich matki.

Hrabia

W jaki sposób dowiedziała się pani po raz pierwszy o tym, że Pani ukazała się córce? Czy córka opowiadała pani o tym?

Matka

Dowiedziałam się o tym od rodzin innych dzieci, ponieważ Łucja powiedziała swoim towarzyszom, żeby nic nie mówiły z obawy, że ich nawymyślają. Dopiero, kiedy ją zapytałam, opowiedziała o tym, co widziała.

Hrabia

Czy nigdy nie skarciła pani córki za to, że chodziła do Cova da Iria?

Matka

Nigdy nie zabraniałam jej pójść do tego miejsca. Kiedyś sama zapytała mnie, czy chcę tam pójść.

Hrabia

Czy dzieci same tam chodzą?

Matka

Tak, chodzą tam same. Towarzyszą im inne dzieci, ale zawsze są z innymi rodzicami i nigdy nie podchodzą do Łucji i kuzynów.

Hrabia – kręci głową

No tak, no tak. *Nagle wstaje.*

Dziękuję pani za rozmowę. Myślę, że jeszcze się spotkamy.

Kobieta wstaje pośpiesznie, kłania się gościowi. Ten wychodzi.

Narrator

To było jedno z bardzo wielu przesłuchań, które musiały przejść nie tylko dzieci, ale ich rodziny także. Pomimo, że napływ obcych paraliżował życie mieszkańców, to jednak coraz większa ilość osób uznawała prawdziwość objawień maryjnych.

Scena 5**Cud słońca**

Jesienny, deszczowy dzień. Mnóstwo stłoczonych ludzi w miejscu objawień. Wszyscy mają rozłożone parasole. Ludzie przepychają się, dzieci nie mogą przejść pod dąb.

Hiacynta

Nie pchajcie mnie! *placze*

Łucja

Niech wszyscy złożą parasole. *bierze do ręki różaniec i zaczyna modlitwę* Zdrowaś Maryjo...

Nagle przerywa i mówi patrząc w górę:
Już było widać błysk! To Ona, to Ona!

Kiedy Piękna Pani „stoi” na dębie, dziewczynka mówi:
Kim Pani jest i czego ode mnie oczekuje?

Maryja

Jestem Matka Boża Różańcowa i chcę, by w tym miejscu stanęła kaplica ku mojej czci. Nadal odmawiajcie codziennie różaniec. Wojna się już kończy i żołnierze niebawem wrócą do swoich domów.

Łucja

Pragnę prosić o wiele rzeczy. Chciałabym wiedzieć, czy Pani je wszystkie wysłucha?

Maryja

Jednych wysłucham innych nie. Wszyscy mają się nawrócić i prosić o przebaczenie za swoje grzechy. Niech już nie znieważają Pana Jezusa, który jest już zbyt znieważany.

Maryja wskazuje na słońce, które zaczyna zataczać kręgi. Ludzie przestraszeni krzyczą, padają na kolana, modlą się, czynią znak krzyża.

Łucja

Patrzcie na słońce!

Wszyscy patrzą na słońce i krzyczą: Cud! Cud!

Narrator

Tego dnia miał miejsce cud słońca, który potwierdziło wiele tysięcy świadków – wierzących i niewierzących. Chmury natychmiast się rozeszły, ukazała się tarcza słoneczna, następnie zaczęła się zawrotnie obracać, rzucając w każdym kierunku snopy kolorowego światła. Tarcza słoneczna zatrzymała się nagle i znów zaczęła krążyć. Naraz wszyscy doznali wrażenia, że słońce oderwało się od sklepienia i rzuciło na nich. Wszyscy zaczęli krzyczeć: cud! Padli na kolana i modlili się.

W czasie trzeciego objawienia Maryja ukazała dzieciom trzecią tajemnicę fatimską, która znana jest światu od roku 2000. Ukazała im postać biskupa w bieli posuwającego się z trudem w stronę krzyża, pośród ciał męczenników. W końcu biała postać padła od strzałów z broni. Wizja ta spełniła się 13 maja 1981 roku na placu świętego Piotra, kiedy to zamachowiec Ali Agca próbował zabić papieża Jana Pawła II. Kula o kilka centymetrów ominęła najważniejsze organy. Po zamachu papież poprosił o dostarczenie do szpitala dokumentów związanych z orędziem fatimskim. Papież po ich przeczytaniu był poruszony zbieżnością dat, nabrał też przekonania, że to Matka Boża ocaliła mu życie. Rok po zamachu Ojciec Święty pojechał z pielgrzymką do Fatimy i podarował sanktuarium fatimskiemu kulę, która przeszła jego ciało podczas zamachu w Rzymie. Było to wotum wdzięczności ofiarowane Maryi za uratowanie życia. Kulę umieszczono w koronie Matki Boskiej.

Aktorzy wychodzą na scenę i kłaniają się.

Opracowano na podstawie:

Antonio A. Borelli, *Fatima. Orędzie tragedii czy nadziei?*, Wydawnictwo: Fundacja Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Ks. Piotra Skargi, 2007.